

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznic—12 mk., półrocznic—6 mk., kwartalnic—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Opisy ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące swobody zawieszania przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

W piątek, dnia 26-go maja, odbędzie się w kościele św. Jerzego o godz. 10-tej zrana, za duszę ś. p.

Janiny z Ciechanowieckich Hołyńskiej

nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają

CÓRKA I ZIĘĆ.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 24 maja

FRONT ZACHODNI.

Na południo-zachód od Givenchy, o poranku znaczne siły angielskie zaatakowały nasze nowe pozycje. Tylko pojedynczym żołnierzom przeciwnika udało się wtargnąć do naszych okopów i ci polegli w walce ręcznej.

Pozatem został odparty atak Anglików z wielkimi dla nich stratami oraz mniejsze ich oddziały około Hullech i Blaireville.

Na południo-wschód od Nouvron, na północo-zachód od Moulin—Sous—Touvent oraz w okolicy na północ od Prunay rozbiły się słabe ataki francuskie.

Na lewym brzegu Mozy odparliśmy ogniem piechoty i karabinów maszynowych atak nieprzyjacielski na południowo-zachodnich zboczach wzgórza «Mort Homme».

Pułki turyngskie zdobyły szturmem wieś Cumieres, położoną tuż nad brzegiem Mozy. Dotychczas wzięto 300 Francuzów, w tem 8 oficerów.

Na wschód od rzeki, nieprzyjaciel powtórzył swe wściekłe ataki w okolicy Douzumont. Francuzi ponosili od ognia naszego najcięższe straty. Chwilowo utracony teren dzielne wojska nasze prawie w całości z powrotem zdobyły, biorąc przytem 550 jeńców. Walki trwają w dalszym ciągu, przy gwałtownej kanonadzie ze stron obu.

FRONT WSCHODNI.

W okolicy Pulkarn (na południowo-wschód od Rygi) wojska niemieckie wyparły Rosjan z rowu, położonego

między linią niemiecką a rosyjską, 68 jeńców wpadło do rąk naszych.

Na pozostałych frontach nie zaszło nic szczególnego.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Położenie bez zmian.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 24 maja.

FRONT ROSYJSKI i POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

FRONT WŁOSKI.

Na północ od doliny Sugana wojska nasze zdobyły grzbiet górski od Galubio do Borgo. Na granicznym grzbiecie na południe od doliny nieprzyjaciel zepchnięty został z Kempelbergu. Dalej na południe Włosi trzymają się na wyżynach na wschód od Val d'Assa oraz w fortach Asiago i Arsiero. Opancerzony fort Campo Longo jest w naszym ręku.

Wojska nasze zbliżyły się do Val d'Ana i doliny Posina.

Od początku walki wzięto 24,400 jeńców włoskich, w tem 524 oficerów, 251 działo, 101 karabin maszynowy i 16 przyrządów do miotania min.

Na odcinku płaskowzgórza Doberdo walka artylerji czas niejakiś bardzo była ożywiona.

Koło Monfalcone atak nieprzyjacielski został odparty.

Jeden z naszych oddziałów lotniczych zarzucił bombami stację kolejową Per la Carnia.

Razem z wojskami nieprzyjacielskimi ustępującymi z naszego terytorjum, wynosi się też częściowo miejscowa ludność włoska.

Osoby, które w ten sposób opuszczają swój kraj rodzinny, odpowiadać

będą za połączenie się z nieprzyjacielem.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Konstantynopol (22 maja).

Kwatera główna donosi: Na froncie Iraku żadne zmiany nie zaszły.

Ponieważ, aby zadośćuczynić potrzebom nowej sytuacji, która ułożyła się dla nas pomyślnie po zdobyciu Kut-el-Amari, stała się rzeczą niezbędną zmiana w naszym planie obronnym, cofnęliśmy cokolwiek przed trzema dniami nasze wojska, znajdujące się na prawym brzegu (Tygrysu, dop. Red.).

Nieprzyjaciel poznał to dopiero po 2 dniach. Ustaliliśmy, że wysunął on przeciwko naszym pozycjom na pomienionym brzegu tylko część swej kawalerji, zdaje się, że z jedynym celem dokonania wywiadu.

Front Kaukaski:

Na prawym skrzydle upłynął dzień 21 maja spokojnie. W centrum odbywały się w niektórych miejscach walki piechoty.

Na lewym skrzydle nieprzyjaciel podejmował w nocy z 19 na 20 maja dwa ataki na nasze przednie strażnice, które jednak zostały odrzucone.

KONSTANTYNOPOL (24 b. m.)
Kwatera główna donosi: na frontach nie zaszło nic ważnego.

A. A. WŁOCHY.

Korespondent «Berliner Lokalanzeigeru». Komunikuje z południowo-tyrolskiego frontu, że austriacko-węgierskie oddziały już zdobyły wyrastający z masywu Pasubio — Forné — Alti grzbiet górski, który był najeżony baterjami, — najmocniejszą ale i ostatnią strefę przeszkód.

Według korespondencji wojennej z Tyrolu w «Berliner Tageblacie» cały front włoski pomiędzy Etschem i Brentą, długości 50 kilometrów, został przesunięty.

W niektórych punktach wojska Arcyks. Karola-Franciszka-Józefa znajdują się o 8 km. z tamtej strony granicy państwowej na terenie włoskim i zajmują już dzisiaj co najmniej 50 km. kwadr., Według «Berliner Lokalanzeigeru» zaniepokojenie we Włoszech szybko wzrasta. Publiczność obawia się, że oficjalne komunikaty podają nie całą prawdę, wobec czego liczne pisma, jak «Secolo», «Messaggero» i «Tribuna» żądają kategorycznie ogłoszenia komunikatów austriackiego sztabu generalnego.

FRANCJA.

Według «Deutsche Tageszeitung», we Francji sprawił ogromne wrażenie

nie groźny artykuł Clemenceau w «L'homme enchainé».

Artykuł ten wskazuje, że Anglja z namysłem dotychczas tylko małą część swojej armji wysłała na plac boju, wówczas gdy Francja i Rosja ponoszą obfite krwawe ofiary. Angielskie dowództwo naczelne uchwaliło najzupełniej bezowocną ofensywę.

Należy obecnie zaprzestać szaleństwa, gdyż powszechna powinność wojskowa w Anglii dopiero po dłuższym czasie wyda całkowite skutki.

Parlament winien kategorycznie żądać odłożenia ofensywy.

Francja będzie oczekiwać, nim Anglja wyśle na front swoje głośne 3 miliony. Wszystko inne byłoby oszukiwaniem samych siebie.

BERLIN (24 bm.) «Berl. Tagebl.» donosi z Rotterdamu: Jak dowiaduje się «Nieuwe Rotterdamsche Courant» z Londynu, grupa pokojowa zamierza jutro obradować nad interwiewem Greya, opublikowanym w «Chicago Daily News».

Posel Ponsonby ma zwrócić się do rządu z zapytaniem, czy nie byłoby pożądanem ogłosić **warunki**, na których rząd byłby skłonny **zawrzeć pokój**.

LONDYN (24 bm.) Lloyds donosi: Statek angielski «Rhonass» został **zatopiony**. Statek duński «Karla» najechał na minę i zatonął. Załoga została uratowana.

BERN (24 bm.) «Corriere della Sera» donosi z Londynu, że **konferencja paryska** do spraw ekonomicznych naznaczona została ostatecznie na dzień 5 czerwca.

LONDYN (24 bm.) Izba wyższa przyjęła **ustawę wojskową** w trzecim czytaniu jednogłośnie.

RZYM (24 bm.) Agencja Stefani'ego donosi: **Książę Connaught** przybył tu i złożył wizyty księciu Genui, Sonnino i królowej. Po dwudniowym pobycie w Rzymie książę udaje się do kwatery głównej.

Jak dowiaduje się «Voss. Ztg.», «Secolo» twierdzi, jakoby książę przyjechał z ważną misją polityczną.

Kombinacje pokojowe.

Niema w tem nic dziwnego, że przy końcu drugiego roku wojny, coraz bardziej wzrasta we wszystkich krajach, wojujących jak i neutralnych, pragnienie pokoju i coraz częściej odzywają się zewsząd głosy, poważnie zastanawiające się nad tem, jak i kiedy będzie on mógł dojść do skutku. W takich warunkach każda zapowiedź pokoju, choćby w formie znikąd niepotwierdzonej pogłoski, nader łatwy znajduje posłuch, a w krajach neutralnych, nieskrępowanych tymi względami co kraje wojujące,

snują się wtedy przeróżne kombinacje pokojowe, nie zawsze co prawda oparte na dość pewnej podstawie faktów. W ciągu ostatnich tygodni publiczność tych krajów dwukrotnie poruszoną została nadziejami blizkiego pokoju, a ponieważ powstały one tym razem nie na skutek sensacyjnych kaczek dziennikarskich, lecz wysoce urzędowych enuncjacji, znalazły wszędzie bardzo żywy oddźwięk i to nie tylko w opinii publicznej, lecz również w najczulszym jej barometrze, na giełdach, gdzie zaznaczyły się ogólną silną wyżką, specjalnie przy kursach wekslowych na kraje wojujące. Po raz pierwszy miało to miejsce po ostatnich wielkich przemówieniach pp. Bethmanna Hollwega i Asquitha, w których wyczytać chciało tu i owdzie możliwość pewnego pogodzenia poglądów i zamiarów kierujących mężów stanu dwóch najpoważniejszych przeciwników; po raz drugi, kiedy w znanej nocie niemieckiej do prezydenta Wilsona z dnia 5 b. m. rząd niemiecki zaznaczył gotowość do podjęcia rokowań pokojowych na podstawie warunków, odpowiadających interesom Niemiec. Prasa neutralna po ogłoszeniu tej noty wyrażała nadzieję, że Wilson, po usunięciu nieporozumień z Niemcami, skorzysta ze swego wyjątkowego stanowiska jako przedstawiciela najpotężniejszego mocarstwa neutralnego w porozumieniu z Ojcem św., oraz licznymi poważnymi organizacjami, które w celu przywrócenia pokoju utworzyły się w Hadze, Sztokholmie i innych krajach, będzie się starał pośredniczyć pomiędzy przeciwnymi grupami mocarstw.

Do urzędowych przemówień Bethmanna Hollwega i Asquitha ostatnio przyłączył wypadła półurzędowe wyrażenie Greya, o których pisaliśmy obszerniej. Po odrzuceniu balastu frazeologicznego, o swobodzie i szczęśliwości wszystkich narodów, którą otrzymać mają z rąk Anglii i o «wieczystym» pokoju jaki nastąpić ma po wojnie—z wystąpienia Greya poznajemy przecie po raz pierwszy te faktyczne kontury przyszłego pokoju, jakie nakreśliła sobie Anglja.

A więc nieodzownym jakoby warunkiem dla Anglii jest odbudowanie Belgji, Serbji i Czarnogórza w poprzednich granicach, (o Polsce Grey, podobnie jak Asquith nie wspomniał ani słowem). Natomiast zaprzeczył Grey stanowczo jakoby kiedykolwiek Anglja dążyła do zniszczenia Niemiec.

Anglja nigdy tak bezsensownych zamiarów nie miała; przeciwnie, cieszyć się będzie, jeśli naród niemiecki uzyska tę wolność, jaką posiadają już dziś lub otrzymać jeszcze mają inne narody, gdyż niemiecka demokracja nigdy nie będzie przedstawiać dla pokoju Europy tego niebezpieczeństwa co militarizm pruski.

Jakkolwiek powyższe słowa Greya niewiele się różnią od dawniejszych przemówień i oświadczeń angielskich mężów stanu, niektóre pisma niemieckie stwierdzają jednakże, że Anglja odstąpiła od dawniejszych wygórowanych swoich żądań, skoro już nie mówi o konieczności zniszczenia narodu niemieckiego, lecz przeciwnie, uznaje jego prawa do życia i do swobodnego rozwoju.

Bardzo poważnie zapatruje się na wywody Greya socjalistyczny «Vorwärts», który uważa, że pod koniec drugiego roku wojny trzeźwe i spokojne rozważanie warunków pokoju już jest na czasie.

Dlatego, zdaniem «Vorwärts'u», błędem byłoby po stronie niemieckiej przejść ze wzgardliwym wrzuceniem ramion do porządku dziennego nad enuncjacjami Greya; przeciwnie, przy obustronnej dobrej woli, możnaby zna-

leż w nich pewną podstawę do układow.

Ten sam pogląd wyraża też poważne pismo holenderskie «Allgemeen Handelsblad» w następujących słowach:

«Zdaje się nam, że słowa Greya podyktowane były duchem pogodzenia się, specjalnie ustęp, który mówi o tem, że pokój musi być trwałym i opartym nie na dalszej wojnie z zamiarem zmiążdżenia przeciwnika, lecz na wzajemnej zgodzie. Oczywiście potrwa to długo, zanim ten duch zgody zaznaczy się u obydwóch stron. Niemniej umiarkowane słowa Greya, różniące się tak bardzo od dotychczasowych gwałtownych wystąpień przeciwnych sobie stron, zdają się nam otwierać możliwość rozważań w tym kierunku».

Ostatnio nareszcie donosi «Nationalztg.» z Kopenhagi: Rzymski sprawozdawca londyńskiej «Morning Post» komunikuje, że uporczywie utrzymują się pogłoski o trwałej interwencji Ojca św. na rzecz pokoju — i prawdopodobnie są one uzasadnione.

Rocznica wystąpienia Włoch.

W dniu 23 maja b. r. upłynął rok od chwili, gdy Włochy zdecydowały się wziąć udział w wielkiej wojnie europejskiej. Z okazji tej rocznicy cała prasa europejska podaje ocenę tego pierwszego dla Włoch roku wojny i wyciąga niezbyt pomyślnie dla Apenińskiego mocarstwa wnioski. Od samego początku Włochy walczyły pod nieszczęśliwą gwiazdą. Już w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy wojny straciły one przeszło 170.000 ludzi w zabitych i rannych, a obecnie liczba ta przekroczyła niewątpliwie już 300 tysięcy.

Koszta wojenne Włoch dosięgły już 7 miliardów lirów, a jeśli doliczyć do tego wydatki na mobilizację kraju, to Włochy straciły już podczas wojny przeszło 9 miliardów lirów. Jakież rezultaty tych ofiar?

W pertraktacjach z Austrią, które poprzedziły przystąpienie Włoch do koalicji, Włochy postawiły bardzo daleko sięgające żądania, dotyczące rekompensat terytorjalnych za neutralność, żądania, które odsuwały Austrię zupełnie od morza, zabijały jej marynarkę, znosiły wpływ wszelki na morze Śródziemne i czyniły drugorzędem mocarstwem. Przeżyty rok wojny nie tylko nie oddał we władanie Włoch wszystkich terytorjów, do których rościły one sobie pretensję, ale nie pozwolił im nawet zająć tych o wiele skromniejszych co do rozmiaru terenów, które im Austria dobrowolnie bez wojny oddawała.

Ostatnia, nieoczekiwana zupełnie podjęta, ofenzywa wojsk austro-węgierskich odebrała już wiele nawet z tych nielicznych punktów na terenie austriackim, które udało się Włochom zająć, tak iż w obecnej chwili można powiedzieć, że Włosi w ciągu roku wojny ponieśli bardzo znaczne straty, a nie osiągnęli żadnych korzyści. Nie na tem jednak kończą się niepowodzenia Włoch, bo obok znacznego długu państwowego, który dosięgnął w dn. 31 marca b. r. 5,4 miliardów lirów, we Włoszech w związku z wojną daje się zauważyć ogólne zbiednienie. Zbiednienie to objawia się przedewszystkiem w wywozie gotówki poza granicę kraju, w zmniejszeniu depozytów gotówkowych w bankach i w spadku waluty krajowej w porównaniu z walutą zagraniczną. Spadek ten jest przytem bardzo znaczny, bo wynosi około 20 procent.

Opinia publiczna Włoch z powodu podsumowania rezultatów roku wojny podobno jest bardzo żywo zaniepokojona.

Nie można jednak przewidywać, aby niezadowolenie z rezultatów wojny przybrało we Włoszech formy jakiejś akcji przeciw rządowi i wodzom naczelnym. Każdy Włoch pamięta o tem, że nie rząd narzucił narodowi wojnę, że przeciwnie zaczęta ona została z wolą jego i z wielkim entuzjazmem. Świadomość tego długo zapewne jeszcze będzie hamowała głośne objawy niezadowolenia i nie zwróci ich przeciw kierownikom polityki kraju.

Kto zawiera pokój?

W gazecie francuskiej «Populaire du Centre» A. Pressemane zastanawia się nad kwestją, kto w razie rozpoczęcia rokowań pokojowych ma prawo zawrzeć pokój. We Francji, jak okazuje się po zbadaniu obowiązujących ustaw, prawo zaprzestania wojny należy, wyłącznie do prezydenta. Odpowiednia ustawa, zatwierdzona w dn. 16 czerwca 1875 r. brzmi: «Prezydent republiki zawiera i ratyfikuje ugody. Zawiadamia on o tem parlament, o ile pozwalają na to interesy państwowe i jego bezpieczeństwo».

Umowy pokojowe, handlowe, umowy dotyczące finansów państwowych, układy omawiające prawa osobiste i prawa własności Francuzów zagranicą, stają się dopiero wtedy obowiązujące, gdy przyjęte zostaną przez obydwie izby».

Z powyższego wynika, że zawarcie pokoju zależy wyłącznie od prezydenta, obydwie zaś izby posiadają tylko prawo aprobaty. Nawet i to ostatnie prawo jest zwięzione, ponieważ izby mogą głosować tylko nad całością projektu, a nie nad oddzielnymi punktami. Opozycja przeciw oddzielnym częściom projektowanej ugody może wyrażać się tylko w postaci odesłania sprawy do Komisji.

Inicjatywa zawarcia pokoju może więc wyjść tylko od prezydenta republiki francuskiej, przyczem parlament niema żadnego prawa do zmiany umów pokojowych, a może je tylko przyjąć do wiadomości.

W Niemczech na mocy artykułu 11 ustaw państwowych cesarz posiada prawo występowania w imieniu państwa, wypowiedziania wojny i zawierania pokoju. Tenże sam paragraf ustala, że na ogłoszenie wojny potrzeba zezwolenia Rady związkowej, a na zawarcie umowy z obcymi państwami zezwolenia Rady związkowej, a do jej ważności zezwolenia parlamentu.

A więc prawo zawarcia pokoju należy w Niemczech wyłącznie do cesarza, nawet bez wysłuchania zdania rady związkowej i parlamentu.

Gdyby jednak umowy pokojowe dotyczyły praw prawodawczych parlamentu i rady związkowej, to zezwolenie ich byłoby konieczne.

«Frankf. Ztg.», z której czerpiemy powyższe informacje, dodaje, że Pressemane ma słuszną, uważając tę sprawę za aktualną.

Dookoła wojny.

Wilson o misji pokojowej Stanów Zjednoczonych.

Według wiadomości z Hagi, «Times» donosi, że Wilson wygłosił w waszyngtońskim klubie prasowym mowę, która obecnie podana została do

wiadomości publicznej. Wspomniał o swojej roli sędziego w świecie i zaznaczył, że gotów jest użyć swego wpływu moralnego, Wilson ożnajmiał, że spodziewa się, iż Stany Zjednoczone wezwane będą do pośrednictwa pokojowego, albo w każdym razie do odbudowy pokojowych stosunków międzynarodowych po wojnie.

«Jeśli nikt nie zachowa obecnie aspiracji pokojowych, powiedział Wilson nikt nie będzie się trzymał zdala od rozpętanych namiętności, gdzie znajdują się wówczas bestronne propozycje i sąd bezstronny, które mają dopomóc światu do rozstrzygnięcia nieporozumień, gdy wszystko, co teraz świat przechodzi minie».

W dalszym ciągu prezydent oświadczył, że po długim namyśle przyszedł do przekonania, iż droga jego polityki zewnętrznej jest jedyną, która może dopomóc ludzkości.

W końcu Wilson krytycznie się odezwał o poglądach tych ludzi, jak Roosevelt, Root, Choate Lodge i inni, którzy mniemają, że neutralność Ameryki więcej zdziałałaby w razie stosowania «silnej» polityki, niż dzięki jego cierpliwemu liberalizmowi.

Międzynarodowy sąd rozjemczy.

«Frankfurter Ztg.» donosi, że w «Westminst. Gaz.» omawiany był projekt byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Tafta, mający na celu urządzenie w Nowym Jorku międzynarodowego sądu rozjemczego. Według projektu Tafta i jego zwolenników sąd ten ma być zorganizowany na zasadach podobnych, jak najwyższy sąd Stanów Zjednoczonych.

W sądzie rozjemczym reprezentowane będą wszystkie narody. Przedstawiciele narodów muszą być prawnikami, a decyzje ich będą sankcjonowane przez wszystkie sprzymierzone narody świata.

Ta sama gazeta donosi, że parlament amerykański na wniosek Henslei'a uchwalił rezolucję, iż natychmiast po skończeniu wojny ma być zwołany międzynarodowy kongres w celu uchwalenia tej sprawy.

Na cel ten rząd amerykański wyznaczył już sumę 200.000 dolarów. Prezydenta Stanów upoważniono do wyboru 9 obywateli dla reprezentacji Stanów Zjednoczonych na tym kongresie.

Dążenia pokojowe.

«Voss. Ztg.» otrzymała za pośrednictwem Amsterdamu wiadomość z Londynu, iż koalicja cała, z wyjątkiem Francji, gotowa jest rozpocząć rokowania pokojowe, o ile inicjatywa wyjdzie ze strony miarodajnej.

We Francji utworzyła się w ostatnich czasach wybitna grupa, złożona z ministrów i wyższych wojskowych, która przeciwna jest zawarciu pokoju, a nawet wszelkim pertraktacjom.

W Anglii panuje jednak przekonanie, że skoro Anglja przyjęła udział w wojnie «dla obrony Francji», to i koniec wojny winna Anglja oznaczyć.

Handel zewnętrzny w czasie wojny.

Tendencje ogólne handlu zewnętrznego w dobie wojny są dostatecznie znane: wielkie ożywienie w krajach neutralnych, zwłaszcza w Ameryce; upadek wywozu w krajach koalicyjnych, zanik prawie zupełny wywozu z państw centralnych. Wśród poszczególnych grup położenie nie jest jednak jednolite. Wśród neutralnych państw figuruje z jednej strony Ameryka, z drugiej zaś Szwajcaria, która nawet nie ogłasza swych danych, wśród państw koalicyjnych znajduje się obok znacznej ilości jesz-

cze wywożące Anglii niemal zupełnie i ze wszystkich stron zamknięta Rosja.

To też przytoczone poniżej liczby (w milionach franków) są bardzo interesujące:

W mil. frk.	przywóz		wywóz	
	1914	1915	1914	1915
Stany Zjednoczone	9,300	9,300	10,900	18,500
Japonja	1,500	1,300	1,500	1,800
Anglja	15,400	21,300	13,100	12,100
Francja	6,400	8,100	4,900	3,000
Rosja	2,900	3,000	2,500	1,000
Włochy	2,900	3,300	2,200	2,200

Zaostrzenie stosunków.

«Riecz» donosi o poważnym naświetleniu stosunków pomiędzy Rosją i Anglią, jako też pomiędzy Rosją a Szwecją.

Kara śmierci za poddanie się.

Francuski oficer Lazeille, który poddał się Niemcom wraz z całym bataljonem, skazany został przez sąd wojenny zaocznie na karę śmierci.

Śmierć bohatera Faszody.

Generał Marchand, głośny w swoim czasie bohater Faszody, przed kilku miesiącami już raz raniony, obecnie poległ na froncie francuskim.

Napad na Warnę.

«Frankf. Ztg.» donosi na podstawie informacji bukareszteńskiego «Adverul'a» że z Konstanz widzialo liczne rosyjskie statki wojenne i aeroplany, idące w kierunku Warny. Istnieje przypuszczenie, że są próby nowego zaatakowania przez Rosjan tego portu.

Najazd lotników na Kair.

Agencja Havasa donosi z Kairu, że dwa tureckie aeroplany rzuciły w sobotę 20 bm. 16 bomb na dzielnicę arabską Kairu. 2 osoby zostały zabite, a 16 raniono, między innymi 6 żołnierzy.

Sprawy polskie.

Pobyt ks. biskupa Bandurskiego u jeńców Polaków.

Ks. biskup Bandurski rozpoczął objazd obozów jeńców Polaków. W dniach 26—29 kwietnia zwiedził Lobau, Mülläuten, Gross - Enzensdorf. W obozach tych kilka tysięcy jeńców Polaków przystąpiło do spowiedzi i komunji św. Ks. biskup Bandurski zjawił się w towarzystwie dwóch kapelanów wojskowych Polaków i wygłosił dla jeńców odpowiednie nauki. Jeden z jeńców, warszawiak, w pięknej przemowie podziękował ks. biskupowi za przyjazd i wielkie trudy, bo spowiedź przeciągała się zawsze do późnej godziny w nocy. W końcu jeńcy złożyli na ręce ks. biskupa pewną kwotę na głodnych Warszawiak.

Ks. biskup Bandurski w najbliższym czasie udaje się na objazd innych obozów, w których znajdują się jeńcy-Polacy.

Wywiad z H. Sienkiewiczem.

«Journal de Genève» zamieszcza rozmowę swojego współpracownika z Henrykiem Sienkiewiczem, który na zapytanie co do obecnego położenia Polski i jej nadziei na przyszłość oświadczył:

«Z uczuciem głębokiego smutku czytam wiadomości wojenne. Jakkolwiek szczerze odczuwam współczucie dla wszystkich narodów, które padły ofiarą wojny, jakkolwiek z całego serca życzę im lepszej przyszłości, to jednakże najsilniej bije serce me dla Polski. Dla niej też zachowujemy dziś nasze siły. Robimy wszystko, co jest

w mocy ludzkiej; zorganizowaliśmy akcję ratunkową, tworzymy komitety, zbieramy składki i dary na Polskę, które rozdzielamy przez komitety w kraju. Lecz z bólem serca przekonuję się, że wszystkie nasze wysiłki są niedostateczne, że lzy, któreśmy otarli, są kropelką w porównaniu do morza nieszczęść, które ojczyznę naszą nawiedziły. Atoli jeśli chwila obecna nakazuje nieść pomoc materialną, to niewolno jednak sądzić, żeśmy zapomnieli o wielkiej sprawie Polski.

„Królewicy“ w Austrii.

Polacy z Królestwa, internowani w Austrii, musieli dotychczas, zgłaszać się o paszport do ambasady hiszpańskiej w Wiedniu, która, jak wiadomo zastępuje interesy rządu rosyjskiego. Ze strony kompetentnych sfer polskich zwrócono uwagę na tę niewłaściwość.

Rząd austriacki uznał też słuszność tych przedstawień i uchylił obowiązek zgłaszania się do ambasady hiszpańskiej.

Obecnie Polacy z Królestwa, którzy wracają do Królestwa lub Galicji, są pod względem paszportowym traktowani na równi z obywatelami austriackimi.

Sprawy wysiedleńców.

Z życia wysiedleńców w północnej Rosji.

Do jednego z pism polskich, wychodzących w Rosji, piszą z Halicza (gub. Kostromska) o tamtejszych warunkach życia wysiedleńców polskich, co następuje:

«Fala wygnańcza dotarła w pomniejszych swych strumykach także i na północ Rosji do miasteczek powiatowych, osad i stacji kolejowych gubernji Kostromskiej, rozpraszając się jako piasek. To też w miasteczku powiatowym przy kolei północnej — Haliczu, osiadło 60—70 rodzin wygnańców polskich z Królestwa i Litwy, a oprócz wygnańców zamieszkuje tu jeszcze kilkadziesiąt rodzin Polaków, obcych poddanych. Wszyscy ci wygnańcy i jeńcy cywilni, Polacy, aż dotychczas nie otrzymują żadnej pomocy i opieki od istniejących organizacji polskich, ani rosyjskich. Tymczasem pomoc i opieka są bardzo potrzebne. Dzieci wygnańców uczą się albo w szkołach rosyjskich, zapominając języka ojczystego, albo wcale się nie uczą, dżiczając i demoralizując się. Potrzebna również jest pomoc materialna, bo ta skromna zapomoga, jaką wygnańcy otrzymują od ziemstwa nie zawsze jest dostateczna, więcej niż szczupła, bo zaledwie z paru osób składająca się kolonja polska w Haliczu samodzielnie bez pomocy instytucji polskich roztoczyć opieki nie może. Oprócz Halicza wiele wygnańców rodzin polskich mieszka też wzdłuż kolei północnej na innych stacjach, jak Buj, Mikołaj-Polonia itp. (WAT)

Niemcy.

Widoki żniw tegorocznych.

O widokach żniw tegorocznych donosi półurzędowe biuro korespondencyjne «Nachrichtendienst für Ernährungsfragen» następujące ciekawe szczegóły:

«Nowe żniwa rokuja w porównaniu z rokiem 1915 znacznie korzystniejsze widoki. Bez porównania o wiele lepiej, aniżeli w roku poprzednim wstąpiły zasiewy zimowe w porę wiosenną; stan zasiewów jest znakomity, łąki i koniczyska przedstawiają się świetnie.

«Niemniej pocieszającym jest stan jarzyn i drzew owocowych. Poza to uwzględnić należy ceną pomoc, uzyskaną przez rozszerzenie rozmiarów roli uprawionej: dawniejsze trzęsawiska i ugory, przygotowane do uprawy, będą mogły w roku bieżącym dostarczyć niemałych ilości zboża, ziemniaków i jarzyn.

«Również dzielnice wschodnie, spustoszone w roku ubiegłym, będą

miały normalne zasiewy i sprzęty. To zaś, co mogą nam dostarczyć bogate skarbnice ziarna Kurlandji i Litwy, a także Polski, Belgji i północnej Francji, oznacza skuteczne ułatwienie zobowiązań krajowych wobec a-prowizacji armji».

«Rok 1915 — dodaje od siebie wspomniany korespondent — był krytycznym punktem zwrotnym. Jako czas przejściowy od normalnych stosunków pokojowych do zupełnie nowych i nieznanych warunków produkcji gospodarstwa wojennego, mógł on przynieść bardzo niebezpieczne niespodzianki.

«Przyniósł on nam zaprawdę poważne troski i kłopoty, lecz troski te pokonano.

«Nowy rok zastaje nas przygotowanych i z ufnością powiedzieć możemy, że im dłużej potrwa wojna, tem lepiej się zagospodarzymy, skoro tylko utrzyma się stanowcza wola i chęć do pracy».

ROSJA.

Jeszcze o aferze Suchomlinowa.

Ostatnie pisma rosyjskie, jakie nadeszły do Kopenhagi, przynoszą obszerny materiał co do afery Suchomlinowa. Według tych doniesień nie zostało dotychczas jeszcze ukończonych rozpatrywanie i badanie nagromadzonego materiału. Wielkie trudności napotykają władze śledcze w odcyfrowaniu listów tajnych. Uporządkowaniem całego materiału, przepisywaniem aktów i listów zajmuje się cały sztab prokuratorów i sędziów śledczych.

List, o którym wspomniano podczas obrad dumskich nad sprawą Suchomlinowa, skierowany do jednej z wysoko postawionych osobistości, nie został jeszcze odnaleziony.

Istnieje przypuszczenie, że na podstawie tego listu zostanie wciągnięta w aferę jeszcze jedna osobistość wyżej postawiona od Suchomlinowa. Najprawdopodobniej zachował list ten Suchomlinow specjalnie w jakimś ukryciu, aby mógł w danej chwili posłużyć się nim przeciwko oskarżającemu go wrogom.

W ostatnich czasach na rosyjskim rynku księgarskim ukazały się broszury niejakiego Ostapa Bondarenki, który krytykuje działalność ministerjum wojny i jest bardzo dobrze poinformowany o sprawach wojennych. Bondarenko polemizuje przytem z centralnym Komitetem wojenno-przemysłowym.

Ukazanie się tych broszur łączone jest z nazwiskiem eks-ministra Suchomlinowa, który w taki sposób chciał prawdopodobnie odzyskać popularność i jednocześnie skompromitować tych wszystkich, którzy przyczynili się swego czasu do jego upadku.

Zwiększenie podatku od tytoniu.

«Birż. Wied.» donoszą, że w rosyjskim ministerjum skarbu opracowano projekt podniesienia podatku od tytoniu o 75 prc.

Zniesienie praw majorackich.

Do «Berliner Tageblattu» donoszą, przez Sztokholm z Petersburga, że minister sprawiedliwości, Chwostow, przedstawił radzie ministrów projekt zniesienia praw majorackich, przysługujących właścicielom dóbr szlacheckich w prowincjach nadbałtyckich.

Skasowanie stanu mieszczańskiego.

Na najbliższej naradzie przedstawicieli zarządów mieszczańskich w sprawie reorga-

nizacji stanu mieszczańskiego, petersburskie ministerjum spraw wewnętrznych zaproponuje dwa wnioski, mianowicie, albo zupełne skasowanie stanu mieszczańskiego, albo jego całkowitą reorganizację. Projekt pierwszy jest już obecnie przedmiotem bardzo energicznych protestów, które zakładają przedstawiciele mieszczaństwa rosyjskiego.

Ze świata.

Kandydatury na prezidenta Stanów Zjednoczonych.

«Frankf. Ztg.» komunikuje z Nowego Jorku, że na republikańskich wyborach partyjnych w stanie Oregon ogromną większość głosów na kandydata na prezidenta otrzymał Hughes. Większość polityków jest zdania, że Hughes otrzyma nominację całej partji na kandydata, pomimo, że Roosevelt ma poparcie wielkich finansistów.

Poglądy Hughesa na sprawy polityczne zupełnie są nieznanne, ponieważ działał on dotychczas jako sędzia i nie miał sposobności wypowiedzenia się w sprawach politycznych.

Powstanie w Chinach.

«Times» donosi z Pekinu, że cztery prowincje powstańcze utworzyły prowizoryczny rząd w Kantonie. Wiceprezydentem tego rządu został Si-Juan-Hung, przebywający dotychczas w Pekinie.

Niezwykły ozłowiek.

«Nawet w krainie cudów karjera tego człowieka byłaby nadzwyczajną». Tak mówi «Der Tag» o prezie gabinetu australijskiego, Williamie Morrisie Hughes, jednym z największych wrogów Niemiec. Nikt ognistej od niego nie agituje za hasłem «wojny po wojnie», za długiemi zażartemi zapasami na polu ekonomicznym po skończeniu krwawej walki. Los dziwnie był upośledził tego człowieka: dał mu małą figurę, odrażające kształty i uczynił go nawpół głuchym. Ale ten człowiek rozpoczął z losiem zawziętą walkę i został zwycięzcą. Skromny nauczyciel ludowy w Liverpoolu, a potem w Sidney, przerzucił się na robotnika portowego, potem był kucharzem i handlarzem koni. Przemawiał często na zebraniach ludowych, a mówił z pozornym spokojem i zamaskowanym zimnem, wkładając jednak w słowa tyle jadu i niemiłości, ile tylko pomieścić się zdoła w duszy, przez los bez litości traktowanej. Gdy zorganizował wielkie portowe bezrobocie, dał poznać, że jest siłą. Wybrano go na posła w Nowej Zelandji; krok jeden i Hughes zostaje ministrem spraw wewnętrznych. Masy wierzą w niego, a on ich nie zawodzi. Przeprowadza wiele reform demokratycznych, organizuje partje robotnicze, trzy razy jest ministrem sprawiedliwości, wreszcie, gdy Fisher po wybuchu wojny, wszedł do składu rządu angielskiego, staje na czele gabinetu australijskiego. Ten organizator bezroboci, wróg kapitalizmu i nowator socjalistyczny jest obecnie naczelnikiem rządu i honorowym doktorem brytyjskich uniwersyteów, a wkrótce zostanie lordem. Niema gorliwszego odeń propagatora wspólności interesów wszystkich angielskich krajów. Z tego powodu sprawdzono go na tajemniczą konferencję paryską, gdzie jego kształty i jego zdolności budziły jednocześnie zadziwienie i podziw.

Wyludnienie się Francji.

Francuskie ministerjum pracy wydało niedawno statystykę ruchu ludności we Francji, obejmującą 77 departamentów, z wyjątkiem departamentów, obsadzonych przez wojska niemieckie. Ze statystyki tej wynika, że w pierwszym półroczu roku 1915 zawarto w 77 departamentach 27.664 małżeństw, wobec 125,906 małżeństw zawartych w pierwszym półroczu roku 1914, a zatem o 100,000 prawie małżeństw mniej. Liczba rodzin zmniejszyła się w tym samym czasie z 307,860 na 251,589, liczba wypadków śmierci jednak zwiększyła się z 335,071 na 368,712

WIADOMOŚCI URZĘDOWE. OBWIESZCZENIE.

Spisy, zawierające podział miejscowego podatku przemysłowego zgodnie z par. 8, ustęp 3, rozporządzenia w sprawie podatku przemysłowego, oraz na mocy zezwolenia Naczelnego Dowódcy Wschodu z dnia 13 marca 1916 roku i Szefa Zarządu Cywilnego

Wileńskiego z dnia 1 kwietnia 1916 roku są do przejrzenia w biurze podatkowym w godzinach urzędowych. Przeglądanie jest dozwolone tylko za okazaniem świadectwa o dokonaniu meldunku przemysłowego. Rozdział podatku pozostaje w sile niezależnie od przeglądania spisu.

Opodatkowani winni złożyć podatek w jednej kwocie najpóźniej do dnia 9 czerwca 1916 roku, w przeciwnym razie zastosowane będą środki przymusowe.

Wilno, 23 maja 1916 r.

Niemiecki Nadburmistrz
Pohl.

KRONIKA

KALENDARZ.

Dziś: Grzegorz VII Pap.
Jutro: Filipa Ner.
Pojutrze: Magdaleny.
Wschód słońca—o g. 3 m. 26
Zachód słońca—o g. 8 m. 31

Z WILNA.

— Z Towarz. Rolniczego.

Wobec utrudnionej komunikacji oraz długiego przeciągu czasu, jakiego wymaga sprowadzenie towaru z zagranicy Skład Wil. T-wa Roln. zwraca uwagę Wpp. Rolników, iż pożądanem byłoby przygotowanie się zawnazem do kampanji letniej, przez zamówienie smarów oraz brakujących części zapasowych do maszyn żniwnych itp.

Uniknęłoby się w ten sposób zwłoki w skompletowaniu części zapasowych i ewentualnej wyżki cen na smarach.

— **Łosoś solony.** W spożywczych sklepach miejskich sprzedawany jest łosoś solony po 40 fen. za funt ros. (o)

— **Cukier.** Dowiadujemy się, iż oczekiwany jest transport cukru. Cukier będzie sprzedawany po pół funta na osobę. (o)

— Z ruchu wydawniczego.

Spółka księgarsko-wydawnicza otrzymała pozwolenie od władz niemieckich na wypuszczenie w świat małego elementarza ABC,

ułożonego metodą fonetyczną, przez p. Janinę Woroniecką.

Autorka jest wychowanicą znanego pedagoga Karpowicza i pod jego kierunkiem dłuższy czas zajmowała się nauczaniem, praca więc jej jest owocem długoletnich studiów nad dziecinnyimi umysłami. Elementarz został zatwierdzony przez Radę pedagogiczną i służy do użytku w szkołach początkowych, pod względem technicznym elementarz wydany jest bardzo starannie wielkim drukiem i z wielu ilustracjami.

— **Koncert** na korzyść biednych, mający się odbyć dn. 6-go maja r. b. w Artystycznej Salii (ul. Ś-to Jerska № 22), odłożony na sobotę dn. 27 maja. Fantowa loteria rozpocznie się o 1-szej po południu. Muzykalno-wokalny koncert z łaskawym udziałem p. Tchorza, znakomitego barytona z niemieckiej opery p. Gerolda i baletniczki «la Bella», rozpocznie się o g. 5-tej po poł.

Dochód przeznaczony na korzyść biednych rodzin i małych dzieci — sierot. Ze względu na cel, oraz rozmaitość i ilość fantów, a także na udział znakomych artystów jest nadzieja, że Szanowna Publiczność zechce poprzeć tę zabawę, o co bardzo prosi

Barenowa Marja Meder.

Bilety sprzedawane są w magazynie papieru «Trud» przy ul. Wielkiej, w księgarni p. Zawadzkiego i w cukierniach «Wiktoria» i Sutralla róg Ś-to Jerskiej i Tatarskiej.

Wojna i małżeństwo.

Na temat powyższy ogłasza znany polski higienista dr. Władysław Chodecki kilka ciekawych uwag.

W liczbie wielu innych plag sprowadza wojna jeszcze jedno zło potężne pod względem higienicznym, przyczynia się w znacznym stopniu do zwyrodnienia rasy, ogalać bowiem społeczeństwo z najsłabszych osobników, dobór militarny niszczy silnych, podczas gdy słabi i niedośćni pozostają w domu i przekazują swe cechy ujemne potomstwu. Są to wszystko potężne czynniki zwyrodnienia, dziedziczości patologicznej. Ze starych ojców rodzi się słabowite i wątłe potomstwo ze skłonnością do krzywicy (choroby angielskiej) i żółtów. Taki sam wpływ niekorzystny wywiera na potomstwo i znaczna różnica wieku małżonków.

Znany uczonej Westergaard w swych ciekawych studjach o małżeństwie, słusznie zwraca uwagę na to, że mężczyźni obecnie zbyt późno zawierają związki małżeńskie, gdy ustrój jest już osłabiony przez nieregularne życie kawalerskie, wybrki płciowe, a nawet często i weneryczną infekcję, przechodzącą na potomstwo. Tacy podstarzali mężczyźni żenią się zwykle z bardzo młodymi kobietami, a małżeństwa takie z powodu nierówności wieku małżonków, bywają albo niepełne, albo też potomstwo jest wątłe i słabowite.

Słuszne są w zupełności żądania kobiet, rozbrzmiewające zarówno w życiu jak i w niektórych utworach literackich młodszego pokolenia, piszących, by mężczyźni zachowali czystość płciową aż do czasu zawarcia związków małżeńskich, na czym mogłoby tylko zyskać zdrowie dzieci i kobiet, padających często ofiarą zarażenia ze strony niesumienego i lekkomyślnego mężczyzny.

Mimo więc wojny i niesprzyjających warunków ekonomicznych, ludzie młodzi i zdrowi powinni się żenić. Musimy obecnie intensywnie rozmnażać się, bo w przeciwnym razie grozi nam zagłada, a przynajmniej znaczna depopulacja. Niech tylko te związki małżeńskie opromienia najpotężniejsze i najsłabsze uczucie w człowieku to jest miłość, bo z takich właśnie małżeństw, które kojarzy zobowiązanie, nie zaś interes, rodzą się silne i zdrowe dzieci. Miłość mimo trudnych warunków bytu, nauki skromności, poprzestania na małym, i da mimo wszystko, prawdziwe szczęście i zadowolenie. Dopomóż w końcu do pomyślnego przetrwania burzy dziejowej, gdy dwie pokrewne dusze walczyć będą do wspólne ideały.

Rozmaitości.

. Król wydawców angielskich.

Lord Northeliff, potężny wydawca takich dzienników londyńskich, jak «Times», «Daily Mail» i «Evening News», a pozatem znacznej liczby innych pism i pisemek, bawił niedawno na froncie francuskim. Z tego powodu prasa francuska podaje ciekawe szczegóły o życiu i działalności tego króla wydawców angielskich, który prowadzi na paszku ministrów i który mógłby, jak swego czasu cesarzowa Eugenja, powiedzieć wojnie obecnej:

— Jest to moja wojenka.

Według «Figara», potentat ten dziennikarstwa ma zapewniony na zawsze papier dla wydawnictw swoich, nabył bowiem w Newfoundlandzie lasy, przestrzeni 5,500 kilom. kwadratowych. Przerabia się tam podobno dziennie 5,000 drzew na papier w tartakach i fabrykach w miejscowości Grand Falls, twórcącej prawdziwe miasto fabryczne.

Pozatem wyrabia dla lorda papier wielka papiernia «Imperial Paper Mill», położona nad Tamizą. Wielkiemu zapotrzebowaniu papieru odpowiada wielkie zapotrzebowanie farby drukarskiej, której dzienniki lorda zużywać mają za milion franków rocznie. Że lord Northeliff nie stał się przypadkowo dziennikarzem, ale, że miał do tego powołanie od młodości, dowodzi to, że już jako chłopiec czternastoletni, założył w szkole, do której uczęszczał, tygodnik p. t. «School Magazine», prowadzony bardzo zreżymie. Śród innych wydawnictw, lord Northeliff, będąc też filantropem, wydaje dziennik dla ślepych, drukowany wypukłymi głoskami.

. **Jeszcze jedna przepowiednia o końcu wojny.** Jeden z czytelników z Gwoźdźca, w pobliżu Krzeszowic, pisze do «Piasta»: Nie pamiętam dobrze co wczoraj zrobiłem, a jutro, co dzisiaj, ale dziecinne wydarzenia i opowiadania, zasłyszane w dzieciństwie, dobrze pamiętam. Mam lat obecnie 65. Pamiętam, że gdy miałem lat sześć, może siedm, były w naszym kraju wielkie zimy. Jednej z nich wyprawił ś. p. Adam Potocki w dobrach krzeszowickich wielkie polowanie. Zjechało się dużo panów z Podola sankami, zaprzężonemi w 4 konie, bo kolej jeszcze w tych czasach nie dochodziła tak daleko w Galicję. Podczas tego polowania stało na podwórku ś. p. mego ojca na noc dwie pary sani pańskich, a przy nich po dwóch woźniców. Byli to ludzie starsi, mający po 70 mniej więcej lat. Dwu z nich służyło pod naszym nieśmiertelnym Kościuszką. Pewnego wieczora, gdy się zgromadzili w czeladnej izbie, opowiadali o wojnach, jakie przeżyli, a wreszcie pamiętam, jak opowiadali, że przyjdzie jeszcze wielka europejska wojna, że zacznie się na wschodzie, a skończy na zachodzie. Kiedy się zaczęło, nie mówili, ale zato mówili, że skończy się w sto lat po śmierci Kościuszki. (Kościuszek zmarł w r. 1817). A zupełna ugoda pomiędzy mocarstwami nastąpi w sto lat po śmierci Napoleona I (Napoleon zmarł w r. 1821).

O FIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na T-wo Katolickie szkoły polskiej.

S. M. 50 f.

Na żywność dla dzieci.

Z. T. 5 m.

Na kuchnię ludową.

Fernanda Violetta i m., Dziubińska Ernestyna i m.

Na głodnych.

Restauracja hotelu Europejskiego 13 m., Sługi pp. Kognowickich 2 m.

Dla niezamożnych uczniów na śniadanie.

M. K. i m. 75 f.

Na ochronę Śerca Jezusowego.

Ku uczczeniu ś. p. szwagra Kajetana Korsaka, w czternasty dzień jego zgonu, Korsakowa Adolfowa 5 m.

— **Sprostowanie.** W № 92 d. 21 maja, w rubryce ofiar «na Kuratorjum 6-go okręgu» wkraść się błęd. Krzycka M. 2 m., a nie Knycka i m. i Narwojszówna M., a nie Narwojszowa.

TEATR LETNI

W OGRODZIE BOTANICZNYM

pod dyr. Grebina.

Dziś po raz trzeci

Wesoły chłop

operetka w 3 ch aktach Leona Falle. Balet pod dyr. Józefowicza.

Kasa otwarta od godz. 11 rano do 1 po poł. i od 5 wiecz.

Od 1-go czerwca

do maj. Ginejciszki, w pow. Trockim potrzebni: **Ekonom**, kawaler, pod kierunek właściciela, **praktykant** z wykształceniem rolniczym wyższym lub średnim. Zgłoszenia wraz z referencjami składać należy: Wilno, Ś-to Jerski pr. 22 m. 10, Witold Staniewicz. 416

Poszukuję

w centrum miasta dwóch lub trzech pokoi z umeblowaniem, elektrycznym oświetleniem i wanną. Uprasza się o piśmienną wiadomość z podaniem warunków i ceny. Zawalna 30 m. 4. 417

Introligator

E. Aleksandrowicz Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

DOM PRACY.

POLSKIEGO TOWARZYSTWA POMOCY OFIAROM WOJNY.

Pracownia reparacyjno-krawiecka wszelkiej garderoby damskiej i męskiej (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do przeróbki, czyszczenia, reparaacji i odświeżania: palta, kostjomy męskie i damskiej, futra oraz wszelką inną garderobę. — Przyjmuje również zamówienia na garderobę męską z materiałów powierzonych. Wykonanie szybkie, akuradne i po cenach najprzystępniejszych.

Pracownia szewska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do wykonania wszelkie reparaacje obuwia używanego oraz wykonywa obuwie na zreformowanych (nie forsujących mięśni nóg) podszewkach drewnianych.

Pracownia robót szydełkowych i cerownia (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje zamówienia na kaftaniki, kosulki, rękawiczki, podkawkki, kamizelki wełniane z wełny własnej i powierzonych oraz przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki.

Pracownia introligatorska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Pracownia ta przyjmuje do oprawy książki wszelkiego rodzaju, albumy oraz wykonywa pudełka i torebki dla kupców.

Pracownia stolarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wyroby aktualne: grabie, łopaty i inne przedmioty rolniczo-ogrodnicze i t. p.

Pracownia tokarska (ul. Ś-to Michalska № 10 — gmach Konwiktu). Wykonuje obstalunki w zakres tokarstwa wchodzące.

Szwalnica i pracownia ubrań damskich (ul. Portowa № 6-d) Szwalnica przyjmuje zamówienia na suknie i kostjomy damskie, na ubranka dziecinne, na bieliznę damską, męską i dziecinną. — Tamże sprzedają się za bescen bluski, ubranka dziecinne, bieliana i różne drobniaki galanterijne.

Pracownia hafelarska (ul. Portowa № 6-d). Pracownia przyjmuje znaczne bielizny i wszelkie hafty artystyczne.

PAPIERY PROCENTOWE

i kupony chce kupić. Sklep tabacznym „R. Markusa“, róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 411

PAPIERY PROCENTOWE

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Zaul. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do 10 r. i od 3—9 wieczór. 412

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupuje. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 414

Kupuje cenności, perły i drogocenne kamienie, antyki i sztuczne zęby. Plac najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 424

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.

Zgubiono okulary. Upierzmię się proszę łaskawego znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem. Ul. Nadbrzeżna 6—2. 422